

GROŹBY KARALNE W DYSKUSJACH PUBLICZNYCH. SZKIC JĘZYKOWY

W artykule zajmę się groźbami karalnymi z perspektywy etyki słowa², które nie tylko zostały wyartykułowane w przestrzeni publicznej³, ale również są wyrażane za pomocą gestów niewerbalnych⁴, nie zawsze w obecności adresata. W dyskusjach publicznych problem normy etycznej w kontekście przestępstw formułowanych słownie jest ważny, ponieważ słowa nie są bezkarne, mogą krzywdzić, nawet zabijać (Benenowska 2019, s. 23–39; Cegieła 2014a, s. 69–78). Te, które się rozpowszechnia i są przyswajane, mogą zadawać rany z dużą siłą. Dyskutujący nad potrzebą zaostrzenia sankcji za groźby karalne występowali w obronie standardów etycznych (Kaczor 2019a, s. 131–138; Kaczor 2017a, s. 185–196) i jakości debaty publicznej, uznając potrzebę zwiększenia samoświadomości językowej, ponieważ „słowa tracą przyzwoitość” („Gość Wiadomości”, 04.03.2019). Ich obecność w przestrzeni publicznej oznacza nie tylko przekreślenie poszanowania godności człowieka, ale również negację moralności i więzi społecznych.

Dla dyskusji na temat gróźb karalnych istotne są również zagadnienia związane z poprawnością polityczną (Zdunkiewicz-Jedynak 2011, s. 61–73), a więc z poprawnością obyczajową i społeczną. Wypowiadając się na temat zapowiedzi umyślnych aktów przemocy słownej lub ujawnienia informacji kompromitujących inne osoby, uznano, że tego rodzaju wypowiedzi godzą w podmiotowość tych, których się dyskredytuje. Wobec tego rozważania podjęte w artykule będą na-

¹ monikkaczor@poczta.onet.pl

² W artykule uwzględniłam ustalenia zaproponowane przez Annę Cegiełę (2019, s. 7–20) i Marka Kochana (2019, s. 21–31).

³ Materiałem badawczym są wypowiedzi polityków i publicystów, które pojawiały się w kontekście dyskusji na temat ochrony życia poczętego, 500 plus dla niepełnosprawnych, uchodźców i imigrantów, legalizacji związków partnerskich, hejtu i mowy nienawiści po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

⁴ A. Szczepanik (2012, s. 471–485) analizuje kinetyczne elementy porozumiewania się, wyrażające obelgę, lekceważenie, brak szacunku, negatywną ocenę.

wiązywały również do nieetycznych zabiegów o charakterze redukującym, takich jak: etykietowanie, stygmatyzacja, stereotypizacja, dehumanizacja i depersonifikacja (Cegiela 2014b, s. 67–87; także Kaczor 2019b, s. 81–98).

Dyskutujący wskazywali na potrzebę ochrony języka używanego publicznie, a w szczególności słów i określeń, które mogłyby wyrządzić krzywdę moralną i emocjonalną innym osobom. Komunikaty, które są uznawane za groźby karalne, jątrzą i podtrzymują różnego rodzaju uprzedzenia i przejawy dyskryminacji pewnych grup ludzi (Puzynina 2017, s. 157–161; Zdunkiewicz-Jedynak 2017, s. 163–174).

Do skutków etycznych i moralnych gróźb karalnych formułowanych słownie trzeba zaliczyć utrudnianie komunikacji międzyludzkiej, atomizację społeczeństwa i destrukcję praw językowych, a przede wszystkim moralnego wymiaru języka:

Ostatecznie z tym, co wywołuje groźby słowne, i to, co nas różni, wygrywa się pragmatyzmem, a nie graniem na emocjach. To, co słyszą rodzice niepełnosprawnych dzieci, jest wyrządzeniem im ogromnej krzywdy w psychice. Szafuje się słowami, które zniewalają i nakazują żyć w poczuci lęku („Gość Wiadomości”, 04.03.2019).

Oceniający obecność gróźb karalnych w przestrzeni publicznej zwracają uwagę na wulgarną ocenę rzeczywistości, wyrażaną za pomocą dysfemizmów (kakofemizmów)⁵. Mówią również o dezaprobachie dla języka, którym mówiący nie starają się unikać obrażania, w tym negatywnego nastawienia do adresata i ujawnienia wobec niego negatywnych emocji. Bezrefleksyjnie sięga się po słownictwo dosadne, drastyczne, nieprzyzwoite, które ze względów moralnych (etycznych) jest uznawane za niedopuszczalne (Ożóg 1981, s. 179–187). Takie nazywanie osób lub zjawisk z otaczającej rzeczywistości jest nie tylko zakazane względami społeczno-obyczajowymi, ale także – przede wszystkim – kryminalizowane.

Dyskutanci uznali, że upowszechnianie się wypowiedzi oszczerczych, drażliwych, lekceważących, zdecydowanie wulgarnych, uwłaczających czyjeś godności, wyrażających niechęć, pogardę, ośmieszenie, które nie stronią od rubaszości i żartobliwości, skutkuje tym, że osoba określana w ten sposób jest przedstawiana w złym świetle oraz tak, by wywołać odruch niechęci w stosunku do niej (por. Kołodziejek 1994, s. 69–74).

W dyskusjach publicznych, które ujawniły się po aktach bezkarnej nienawiści w różnych aspektach, omawiano formy grób karalnych, począwszy od przy-

⁵ Zdaniem Sylwii Sojdy (2012, s. 123–134) pojęć tych używa się z powodu chęci wyrażenia się pogardliwie o adresacie komunikatu, chęci zdeprecjonowania odbiorcy, obniżenia jego rangi w stosunku do nadawcy i jego obrażenia.

czyn, a na skutkach psychologicznych i społecznych skończywszy. Szczególnie zwrócono uwagę na to, że społeczeństwo nie ma zaufania do wypowiedzi, w których widoczny jest brak rozważnego umysłu, skłonności do poszerzonego myślenia i szukania istoty sporu. Uznano, że sprzeciw wobec takich form przemocy⁶ musi mieć szerszy i głębszy charakter, bo: „w polskiej demokracji zapanował amok i inwazja nienawiści, groźby przemocy są zamachem na rozum, zapanowała polityczna i społeczna dzikość” („Gość Wiadomości”, 03.04.2018)

Nieprawda, że przemoc jest wtedy, gdy na ciele ofiar są widoczne ślady. Nie tylko siniaki, złamania czy oparzenia świadczą o przemoc. Przemoc ma wiele „twarzy”. To także poniżanie, obelgi, zmuszanie do określonych zachowań, grożenie, zastraszanie. [...] Niedopuszczalne jest poniżanie słowem. („Szkło kontaktowe”, 17.06.2019).

Komentując obelżywe wypowiedzi, dyskutujący stwierdzili, że szczególnie rozpowszechniona jest agresja – słowna prowokacja, zastraszanie, lekceważenie – zwłaszcza ta, która nie tylko dotyka i rani najbardziej intymną sferę człowieka, ale także pozostawia ślad w psychice człowieka. Takie zachowanie językowe obnaża najbardziej ciemną stronę ludzkiej natury. Skutkuje naruszeniem wartości osobistej i ujmą dla godności człowieka, a tym samym łączy się z wyższym stopniem szkodliwości społecznej. Dyskutujący zauważyli, że w wypowiedziach zaliczanych do gróźb karalnych jest widoczne „rozplynięcie się, rozbulgotanie, rozchybotanie świata wartości” („Szkło kontaktowe”, 17.03.2019), co zwiększa „ból krzywdy” u ofiary („Szkło kontaktowe”, 17.03.2019).

Ze względu na intensyfikację zjawisk językowych naruszających godność osobistą człowieka dyskutujący domagali się wzmocnienia ochrony prawnej, która przewidywałaby wyższe sankcje za publiczne używanie sformułowań wartościujących negatywnie (por. Jadacka 2010, s. 875–885). Ograniczenia prawne miałyby cywilizować debatę i uczyć odpowiedzialności za słowo⁷. Dyskutujący potwierdzili, że „w każdym razie problem gróźb karalnych zasługuje na poważną debatę o tym, co wolno, a czego nie wolno. [...] Granica między słowami a czynami nie bywa zbyt odległa” („Szkło kontaktowe”, 12.01.2019).

Dyskusje na temat gróźb karalnych formułowanych słownie są odzwierciedleniem szerszego problemu, który niszczy kulturę życia publicznego. Uczest-

⁶ Na temat gier komunikacyjnych, które prowadzą do uzurpowania sobie władzy, pisze Kamila Termińska (2014, s. 126–139).

⁷ Przykładowe wypowiedzi zacytowane w programie „Drugie śniadanie mistrzów” (16.06.2018): „Niszczcie korwinowców, gwałćcie ich żony i córki, polewajcie kwasem solnym ich kochanki, palcie ich domostwa i samochody, bo jeśli tego nie uczynicie, to samo oni jutro zrobią z wami”; „Niedługo i twoja aorta zostanie przebita”; „Powinnaś wisieć na najbliższym drzewie”.

nicy debat zwracali uwagę na niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą tolerowanie w przestrzeni publicznej, zwłaszcza w internecie, przemysłu pogardy, przemysłu upodlenia i mowy nienawiści (por. Fedas 2012, s. 47–68; Bauer 2017, s. 473–481). Zjawiska te prowadzą do pauperyzacji życia społecznego, brutalizacji wypowiedzi w przestrzeni medialnej (por. Puzynina b.r.):

W „Gazecie Wyborczej” prof. Andrzej Gaberl, prawnik karnista z UJ, napisał: „Słowo ma zdolność zabijania oraz niszczenia, niekiedy skuteczniej niż pałka czy nóż, zatem posługiwanie się tym niebezpiecznym narzędziem musi być reglamentowane, oczywiście w sposób nie przekreślający ani wolności słowa, ani swobody debaty publicznej, jako wartości zasługujących na ochronę („Gość Wiadomości”, 03.09.2018);

Cytując szczególnie bulwersujące przykłady takich wypowiedzi sugerowałem, aby wezwanie do fizycznej rozprawy z „innymi” traktować jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. [...] Nie mogę zrozumieć, jak można było umorzyć śledztwo wobec zidentyfikowanego sprawcy, który napisał: „ja tam wołę gazoport, może wybudują komorę gazową i tych wszystkich czarnuchów, brudasów Turków z kebaba i innych zagonia, i pozbędziemy się robactwa zaśmiecającego nasz kraj” albo pozostać obojętnym na wpis internetowy „Żyduchy do gazu” („Drugie śniadanie mistrzów”, 09.03.2019).

Dyskusje nad wydarzeniami, które wywołały zapowiedzi gróźb karalnych lub ich realizację, dotyczyły zakazu używania słów groźnych i niebezpiecznych w celu wywołania określonych emocji (Cegieła 2015). Zwracano uwagę na zabiegi językowe polegające na stosowaniu słów deprecjonujących, dyskryminujących, wyznaczających stosunek mówiących do innych osób, które są używane w sposób agresywny i pozbawiony racjonalności (Laskowska 2017, s. 245–251): „Trudno jest patrzeć na sytuacje wyśmiewania, upokorzenia i poniżenia kogoś. Doskonale potrafimy się wczuć w to, co ktoś czuje, ale nie umiemy im pomóc. To jest dla nas najstraszniejszy, haniebny czas” („Gość Wiadomości”, 17.09.2018). Otwarcie mówi się o tym, że groźenie jest wymierzone zazwyczaj w te grupy, które chce się uciszyć: kobiety, mniejszości seksualne czy etniczne, ugrupowania polityczne, a także zwolenników określonych idei. Zapowiada się więc czyjąś śmierć, gwałt, obrzuca najbardziej wulgarnymi wyzwiskami; „komentarze w stylu: «jesteście, szmatami, tak odrażającymi, że nie chciałoby się was nawet zgwałcić» pojawiają się jak seria z karabinu maszynowego”. („Drugie śniadanie mistrzów”, 17.06.2018).

Przedmiotem dyskusji były następujące groźby karalne: znieważenie, pomówienie, zastraszanie, nękanie, uwłaczanie godności.

W celu wywarcia bezprawnego wpływu na inną osobę wykorzystuje się środki językowe, które skutkują **znieważeniem**. O tej formie groźby karalnej

mówi się najczęściej wtedy, gdy za pomocą czynności słownych przekracza się normy obyczajowe przyjęte w określonej społeczności, związane z odbieraniem komuś godności, poczucia własnej wartości, szacunku, dobrego imienia, dobrej sławy, dobrego obrazu człowieka w oczach osób trzecich, honoru i dumy. Zgodnie z Kodeksem karnym z 1932 r. „Rysem zasadniczym przestępstwa zniewagi (obelgi) jest świadome pomiatanie godnością osobistą jakiegoś człowieka przez poniżające tę godność, a skierowane do tej osoby słowa” („Drugie śniadanie mistrzów”, 17.06.2018). Dyskutujący podkreślali, że istotą znieważania jest zniesławienie – podważanie dobrego imienia człowieka w opinii publicznej, narażenie go na utratę zaufania i traktowanie go pogardliwie. W tym celu sięga się po słowa obelżywe, ośmieszające i ubliżające.

Zdaniem Renaty Grzegorzczukowej (1991, s. 193–200) znieważanie jako synonim obelgi jest aktem słownym

zamierzonym przez nadawcę (celowym, intencjonalnym), zawierającym sąd aksjologiczny i/ lub emocjonalnie negatywny oraz/albo wyzwisko, ekspresywny epitet dotyczący obiektu łzonego, wypowiedziany w jego obecności i/ lub w obecności innych osób z intencją poniżenia go.

Podobnie pisze Anna Cegiela (2017, s. 277–297), z kolei Irena Kamińska-Szmaj (2007, s. 56) zwraca uwagę na to, że zniewaga może mieć również formę czynu niewerbalnego:

nadawca celowo, z intencją poniżenia, odebrania powagi, zlekceważenia wypowiada sąd negatywny, niekoniecznie nacechowany emocjonalnie w obecności obiektu znieważonego (adresata) i/lub w obecności innej osoby (odbiorcy) albo wtedy, gdy ktoś (sprawca aktu) niszczy czynem lub słowem cześć przypisywaną w danej społeczności różnym obiektom, instytucjom, pojęciom symbolicznym.

Maria Gołda-Sobczak (2018, s. 125–142)⁸ zwraca uwagę, że w praktyce rozróżnienie między znieważeniem, pomówieniem a zniesławieniem jest trudne do rozstrzygnięcia. Charakteryzując **pomówienie**⁹, w dyskusjach publicznych zwraca się uwagę na to, że zawiera ono określoną treść, wyrażoną pisemnie lub ustnie, będącą formą zarzutu wobec określonej osoby. Ten rodzaj czynu zabronionego został nazwany „kłamliwym pomówieniem”, potwarzą, „zabiciem czyjejs godności, czyjegoś dobrego imienia” przez upowszechnianie opinii

⁸ M. Gołda-Sobczak analizuje zakres znaczeniowy obrazu, pomówienia i zniewagi, uwzględniając specyfikę języka prawnego i prawniczego.

⁹ W dyskusjach publicznych stosunkowo często synonimem *pomówienia* było *oszczerstwo*.

niepochlebnych, negatywnych, nieprzychylnych. Jest to przejaw drastycznego nadużywania swobody wypowiedzi:

Sprawa prezydenta jest dowodem na to, że pomówienie jest efektem gorączkowego rozgrzebywania czyjegoś życia, wydobywania z niego obrazów przypadkowych, wyrwykowych, zamazanych albo celowo wykrzywionych. I powstaje jakaś cząstka wiedzy o kimś, jakieś okaleczenie, zgrubienie, skaza czasami nie do usunięcia. A po czasie okazuje się, że to było wielkie nic. [...] Moralnym i społecznym obowiązkiem jest domagać się działań wyraźnie stwierdzających nieprawdziwość tego posądzenia. („Szkło kontaktowe”, 13.03.2019);

To zdanie zrujnowało mu życie, niemalże jak wyrok. Nie była to wcale jakaś ostra wypowiedź, przeciwnie: sformułowana została ostrożnie, bo była wyrazem podejrzeń, a nie pewności. („Gość Wiadomości”, 25.01.2019).

Pomówienie jest również publicznym zawstydzeniem, które powoduje, że

krwem ucieka nam z twarzy. Zawstydzenie, pomówienie, złośliwa plotka są zabójcze dla ludzkiej godności. Zły język zabija trzy osoby: tego, kogo pomówiono, słuchacza tych słów i tego, kto używa złej mowy. [...] Morderstwo ma wiele twarzy i zawsze powinno być przez sąd ocenione i w razie potrzeby ukarane. („Drugie śniadanie mistrzów”, 06.09.2018).

Zastraszanie to kolejna z form gróźb karalnych. Z wypowiedzi uczestników dyskusji wynika, że ten rodzaj terroru psychicznego przejawia się w naruszaniu godności, szykanach, upokorzeniu, poniżeniu, ośmieszeniu, zaniżaniu samooceny, zastraszaniu za pomocą słów niegodnych, nielegalnych, poniżających, służących do osiągnięcia złego celu. Przeciwników szantażuje się lękiem. Biorący udział w dyskusji potwierdzili, że gdy brakuje argumentów merytorycznych, zaczynają się ataki personalne¹⁰. Uznali, że stosunkowo często zastraszanie jest formą ograniczenia wolności osobistej człowieka, wobec czego czuje on uzasadnioną obawę, realny strach lub niebezpieczeństwo.

Szczególnym rodzajem złego traktowania, działania regularnego i uporczywego, z premedytacją jest **nękanie** (Zdunkiewicz-Jedynak 2016, s. 37–46), które jako agresja ma różne oblicza: od obraźliwego SMS-a czy maila, niewy-

¹⁰ Przykładem mogą być nienawistne wpisy w przestrzeni internetowej skierowane do pełnomocniczki projektu *Zatrzymaj aborcję* Kai Gądek: „Ty skur... jedyne co tobie się należy to solidny wpier..., doczekasz się wszo. [...] Kaja Godek Twoje pomysły to powrót do średniowiecza. Z drugiej strony szkoda, że go teraz nie ma, bo za swoje herezje zostałabyś spalona na stosie lub zawisła na szubienicy. Por. także: Głowiński 2017, s. 147–155.

brednych żartów i docinków po założeniu komuś fałszywego konta na Facebooku czy nękanie przy użyciu innych narzędzi internetowych:

Ofiara nękania codziennie słyszy krytyczną uwagę na swój temat, słyszy kierowane nie wprost do niej, ale na jej temat ironiczne uwagi, czuje, jak narasta wokół niej klimat niechęci i lekceważenia, w którym stopniowo zaczyna się gubić. Próbuje dyskutować, wyjaśniać, ale napotyka na mur milczenia i lekceważenia swojego buntu („Szkło kontaktowe”, 10.05.2019).

Dyskutujący zwracali uwagę, że mechanizm nękania objął również naruszenie dóbr osobistych, prywatności, które przybiera formę tyranizowania. Do nękania dochodzi w klimacie słownego i psychicznego niszczenia, kiedy wobec ofiary przekroczono już wiele granic, poddano ją próbom przeciwstawienia się na siłę:

Systematyczność tego rodzaju zachowań zaczyna się wtedy, gdy ktoś czegoś od nas się domaga, ktoś nas poniża, obraża czy czymś nam grozi, wzgardza, zastrasza („Szkło kontaktowe”, 10.05.2019);

Mechanizm nękania jest jak w świecie przyrody: większe zwierzęta zastraszają mniejsze i słabsze, wskazując im miejsce w szeregu. Grupa (choć niecała) przyłączała się do silniejszego, aktywnie w nękanii pomagając. Ofiara najpierw trochę walczyła, ale pręcej czy później się poddawała. Nie chodzi o czysto fizyczną przemoc, raczej o presję i poczucie osaczenia. Osoba nękana w końcu sama dochodzi do wniosku, że jedyne możliwe rozwiązanie to kapitulacja („Szkło kontaktowe”, 21.10.2018).

Dyskutujący uznali, że celem lub skutkiem nękania jest terroryzowanie psychiczne, naruszenie godności człowieka i stworzenie wobec niego zastraszającej, wroziej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery. Nękanie jest działaniem lub zachowaniem słownym skierowanym przeciwko człowiekowi, polegającym na uporczywym i długotrwałym zastraszaniu, wywołującym u niego zaniżoną ocenę przydatności, powodującym lub mającym na celu jego poniżenie albo ośmieszenie, izolowanie go bądź wyeliminowanie z życia społecznego lub politycznego (Witosz 2017, s. 181–197):

Ofiary nękania to nowa kategoria wykluczonych, czasem ze społeczeństwa. Z moich badań wynika, że tego rodzaju patologiczne działania niszczą więzi społeczne, wywołują społeczne niepokoje i poczucie zagrożenia. [...] Przybiera ono formę uporczywych, natrętnych, uprzykrzających życie komunikatów, wysyłanych wbrew woli osoby, formułowania gróźb. Podkreślano, że nękanie narusza porządek prawny i zasady współżycia społecznego” („Gość Wiadomości”, 17.04.2019).

Zachowaniem językowym spełniającym znamiona przestępstwa jest **uwłaczanie godności**. Dyskusje publiczne dowiodły, że autorzy insynuujących wypowiedzi popełniają czyn zabroniony, gdy burzą największe dobro osobiste – dobre imię. Naruszają je nieodwracalnie, bo niezgodne z prawdą przypisywanie lub wmawianie komuś pewnych zachowań albo intencji ma większy zasięg aniżeli jakiegokolwiek sprostowania. Wypowiadając słowa przynoszące ujmę, uwłaczające i poniżające, wprowadzają w błąd, który ostatecznie może innych ludzi krzywdzić, a nawet zniszczyć psychicznie:

Wypowiedzi pomniejszające człowieka w jego własnych oczach stosunkowo często stają się ideologiczną tubą dla pewnych dość wątpliwych poglądów („Gość Wiadomości”, 04.02.2019);

Osoby, które szkalują daną osobę w oczach innych, są w tym wysoce nieostrożni, ignorując podstawowe rozróżnienia w zakresie znaczenia słów. Czynią to, posługując się językiem zupełnie nieparlamentarnym, używając języka „hejtu” i inwektyw. W ten sposób kompromitują przede wszystkim siebie jako ludzi („Gość Wiadomości”, 17.04.2019).

Publiczna refleksja nad groźbami karalnymi doprowadziła do stwierdzenia, że spirala podłości jest rozwijana w życiu publicznym przez media:

Jak przerwać tę spiralę „upodlenia” życia publicznego? Na polityków nie mamy co liczyć, im się to opłaca. Na skomercjalizowane media też, one żyją z tego konfliktu. Dlatego to my powinniśmy powiedzieć dość i odzucić ludzi, którzy niszczą godność innych („Szkło kontaktowe” 14.03.2018);

Do opinii publicznej dochodzi spolaryzowany obraz rzeczywistości, w której trwa wojna, a zwycięzca może być tylko jeden, wroga należy zniszczyć, wykorzystując różnego rodzaju groźby („Szkło kontaktowe” 17.04.2019).

Dyskutujący uznali, że zapowiedzi gróźb karalnych są odpowiedzią na retoryczne przepychanki różnych obozów politycznych, które skrywają fakt, że więcej je dzieli, niż łączy, a konflikt między nimi jest konfliktem interesów i idei¹¹.

¹¹ W kontekście życia politycznego pojawiają się inwektywy, a więc „celowe zachowania słowne, mające charakter publiczny i dotyczące uczestników życia publicznego, wyrażające negatywne emocje nadawcy względem osoby, grup osób bądź instytucji, ideologii i/lub wartościujące kogoś (coś) negatywnie środkami językowymi funkcjonującymi w świadomości określonej wspólnoty komunikacyjnej jako obraźliwe, czyli łamiące uznane przez nią normy językowe i kulturowe lub środkami językowymi nienacechowanymi aksjologicznie i/lub emocjonalnie, które dopiero przez kontekst słowny i komunikacyjny (polityczny), społeczno-historyczny, otrzymują nacechowanie negatywne” (Grochowski 1982, s. 57–72).

W odczuciu obserwatorów dyskusji publicznych groźby karalne to przejaw zarządzania strachem, polegający na tworzeniu poczucia zagrożenia za pomocą słów.

Z jednej strony dyskusja nad groźbami karalnymi dowiodła, że w doborze słów można zawrzeć ukryte treści, a źle dobrane słowo może zranić, poniżyć, odebrać godność, a nawet zabić, co skutkuje konsekwencjami natury moralnej (etycznej). Dobór słów, ironia, podtekst, konotacja – wszelkie instrumenty służące wyrażaniu emocji stanowią wyraz opinii, jakiej w wypowiedziach kierowanych do osób drugich nie może być. W groźbach karalnych wykorzystuje się słowa naładowane emocjonalnie, które rozbudzają emocje, wyrażają negatywne uczucia (lekceważenie, pogardę), umożliwiają ośmieszanie i deprecjonowanie. Z drugiej strony publiczna refleksja nad czynami bezprawnymi uzmysłowiła, że o sprawach drażliwych, budzących sprzeciw warto mówić, nie szkodząc; pokazywać je, nie szokując; informować, nie urażając:

Wprowadzając uproszczenia na poziomie językowym, dokonują wyborów i wyrażają opinie, które – często tak bywa – zawierają ocenę pozytywną (np. pisząc w latach osiemdziesiątych o afgańskich mudżahedinach – bojownicy) lub negatywną (dziś nazywając ich fanatykami, fundamentalistami czy wręcz terrorystami). Być może efekt ten jest niezamierzony: dziennikarze sami padają ofiarami manipulacji, nieświadomie powtarzając potocznie przyjęte określenia („Gość Wiadomości”, 19.11.2018); Najczęściej autorzy tekstów i redaktorzy wcale nie mają zamiaru manipulować czytelnikami czy słuchaczami. Działają w dobrej wierze, chcąc nam przybliżyć niuanse przedstawianych zagadnień, albo czynią tak z niechlujstwa, bezrefleksyjnie przyklejając swoim bohaterom czy wydarzeniom łatwo dostępne etykiety („Drugie śniadanie mistrzów”, 9.02.2019).

Dyskusje publiczne potwierdziły, że język w przestrzeni publicznej nie tylko jest narzędziem komunikacji dla mowy nienawiści, ale także staje się środkiem szerzenia nacisku i „przestępczej pogardy”, której wyraz stanowią znieważenie, pomówienie, zastraszanie, nękanie, uwłaczanie godności.

Bibliografia

[USJP] *Uniwersalny słownik języka polskiego* (2003), red. S. Dubisz, t. 4, Warszawa.

Bauer Z. (2017), *Polskie fora internetowe. Przykłady „mowy nienawiści” czy „mowy agresji”*, w: *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Benenowska I. (2019), *Normy etycznej komunikacji, ich łamanie i sankcje (na wybranych przykładach)*, w: *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*, red. I. Benenowska, E. Laskowska, B. Morzyńska-Wrzosek, Bydgoszcz.

Cegiela A. (2014a), *Moralne aspekty grzeczności językowej*, w: *Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. Język, działanie, kultura*, red. J. Bloch, D. Lewandowska-Jaros, R. Pawelec, Warszawa.

Cegiela A. (2014b), *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa.

Cegiela A. (2015), *Słowa niebezpieczne i niepożądane w przestrzeni społecznej. Etyka słowa a poprawność polityczna*, <http://oes.uw.edu.pl/2015/01/26/slowa-niebezpieczne-i-niepożądane-w-przestrzeni-społecznej-etyka-słowa-a-poprawność-polityczna> [dostęp: 30.09.2019].

Cegiela A. (2017), *Nieetyczne zabiegi o charakterze redukującym, Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Cegiela A. (2019), *Na czym polega przemoc w języku komunikacji publicznej?*, „Poradnik Językowy” z. 7.

Fedas A. (2012), *Mobbing jako przykład agresji językowej / złamania zasad etyki komunikacji językowej. Wyniki badań empirycznych*, w: *Kultura Komunikacji Językowej 2. Etyka i etykieta w komunikacji językowej*, red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski, Poznań.

Głowiński M. (2017), *Retoryka nienawiści, etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Gołda-Sobczak M. (2018), *Odpowiedzialność karna za zniewagę. Uwarunkowania językowe*, w: *Język i prawo*, red. A. Jakuszewicz, Bydgoszcz.

Grochowski M. (1982), *Zarys analizy semantycznej grup jednostek wyrażających etyczne relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” t. 8.

Grzegorzczukowa R. (1991), *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” nr 5–6.

Jadacka H. (2010), *Lingwistyczno-prawny aspekt używania wyrazów obraźliwych*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin.

Kaczor M. (2017a), *Etyczny aspekt stylu wypowiedzi w „Tygodniku Powszechnym” (na przykładzie dyskursu migracyjnego)*, „Filologia Polska. Roczniki naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” z. 3.

Kaczor M. (2017b), *Nieetyczne zachowania językowe w dyskursie migracyjnym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia polska. Językoznawstwo” XIII.

Kaczor M. (2019a), *„Korytarz humanitarny”. Słownictwo etyczne w dyskursie migracyjnym*, w: *Komunikowanie wartości – wartość komunikowania*, red. I. Benenowska, A. Bączkowska, W. Czechowski, Bydgoszcz.

Kaczor M. (2019b), „*Krótko, ostro, do słuchu*”. *Język współczesnych sporów publicznych (na przykładzie dyskusji o uchodźcach i migrantach w „Tygodniku Powszechnym”)*, w: *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*, red. I. Benenowska, E. Laskowska, B. Morzyńska-Wrzošek, Bydgoszcz.

Kamińska-Szmał I. (2007), *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wrocław.

Kochan M. (2019), *Medialne obrazy przemocy*, „Poradnik Językowy” z. 7.

Kołodziejek E. (1994), *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, „Język a Kultura” t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław.

Kwiatkowski P. (2003), *Przedsiębiorstwo Apokalipsa. O etyce dziennikarskiej*, Kraków.

Laskowska E. (2017), *Agresja językowa jako problem moralny*, w: *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Ożóg K. (1981), *O współczesnych wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” nr 3–4.

Puzynina J. (2017), *Język porozumienia, język agresji, język alienacji*, w: *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Puzynina J. (b.r.), *Dlaczego bronię kultury słowa?*, www.kongresdydaktyki.polonistyka.uj.edu.pl/documents/7835005/a70b4891-1b3e-4bf6-a6e9-1dd499d1b0d2 [dostęp: 30.09.2019].

Sojdy S. (2012), *Kontrasty eufemistyczno-dysfemistyczne w lingwistyce słowackiej i polskiej*, „Linguarum Silva” nr 1.

Szczepanik A. (2012), *Jak obrazić i przeprosić bez słów? Niewerbalne akty komunikacji w ujęciu kulturowym*, „Język a Kultura” t. 23: *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, Wrocław.

Termińska K. (2014), *Codzienna przemoc konwersacyjna*, „Język a Kultura” t. 24: *Perswazja przez styl i stylizację*, Wrocław.

Witosz B. (2017), *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Zdunkiewicz-Jedynak D. (2011), *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka*, w: *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – kodyfikacja)*, Warszawa.

Zdunkiewicz-Jedynak D. (2016), *Nowe wyrazy w polszczyźnie XXI wieku odnoszące się do werbalnej agresji i przemocy*, „Język a Kultura” t. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych – tradycja i zmiana*, Wrocław 2016.

Zdunkiewicz-Jedynak D. (2017), *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka*, w: *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, Lublin.

Zgółkowa H. (red.) (2005), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań.

Streszczenie

Groźby karalne w dyskusjach publicznych. Szkic językowy

Celem artykułu jest omówienie – ze względu na etykę komunikacji międzyludzkiej – wybranych aktów mowy, które pojawiły się w dyskusji publicznej na temat gróźb karalnych. Są to: znieważenie, pomówienie, zastraszanie, nękanie, uwłaczanie godności.

Słowa kluczowe: etyka słowa, etykietowanie, stygmatyzacja, stereotypizacja, dehumanizacja, depersonifikacja

Summary

Threats punishable in public discussions. Language sketch

The aim of the article is to discuss, due to the ethics of interpersonal communication, selected speech acts that appeared in a public discussion on punishable threats. They are: insulting, slandering, intimidating, harassing, denying dignity.

Keywords: word ethics, labeling, stigmatization, stereotyping, dehumanization, depersonification